

Marek Krajewski

krajak@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0003-1555-7234

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Socjologii

Zakład Teorii i Badań Praktyk Społecznych

PRAKTYKI DYSKRETNE W MIEŚCIE NA PRZYKŁADZIE SKRYTEGO SPOŻYWANIA „MAŁPEK”

DISCREET PRACTICES IN THE CITY IN THE EXAMPLE OF THE COVERT CONSUMPTION OF “MONKEYS”

Abstrakt

W artykule wprowadzam kategorię praktyk dyskretnych, rozumianych jako praktyki społeczne pozwalające jednostkom na angażowanie się w działania, których zachodzenia inne osoby nie powinny być w danym momencie świadome. Przykładem tego zjawiska, mocno obecnym w polskim kontekście, jest potajemne picie w przestrzeni publicznej wódki z małych szklanych butelek zwanych „małpkami”. Analiza tego zjawiska pozwala wykazać, w jaki sposób określone kategorie konsumentów są wykluczane ze współczesnego miasta tylko dlatego, że spożywają alkohol w niewłaściwy sposób, w nieodpowiednim miejscu i czasie. Pomimo iż skupiam się na „małpkach”, to pokazuję także, dlaczego kategoria praktyk dyskretnych jest funkcjonalna poznawczo i w jaki sposób może pomóc w badaniu współczesnego miasta, prywatności, relacji władzy i procesów indywidualizacji.

Słowa kluczowe

alkohol, miasto, praktyki dyskretnie, tajność

Abstract

The article proposes the category of discrete practices, understanding it as social practices that allow individuals to engage in actions of which others should not currently be aware. An example of this phenomenon, which is strongly present in

the Polish context, is covertly drinking vodka from small glass bottles, known as “monkeys”, in public spaces. An analysis of that phenomenon allows to demonstrate how specific categories of consumers are excluded from the contemporary city simply because they consume alcohol in an improper manner, place, and time. Despite focusing on the “monkey” bottles, I also show why the category of discrete practices is cognitively functional and how it can help research the contemporary city, privacy, power relation and the processes of individualisation.

Keywords

alcohol, the city, discreet practices, secrecy

Niech mi Szanowna Jubilatka wybaczy, że w podzięce za jej inspirującą pracę naukową, za ważne spotkania i ich niezmiennie wspaniałą atmosferę, podarowuję tekst o praktyce tak banalnej, jaką jest skryte spożywanie w przestrzeni miejskiej „małpek”. Na swoje usprawiedliwienie mam niewiele i wiem, że nie jestem w stanie wyłgać się prostym skojarzeniem świętowania z alkoholem. Wierzę jednak, że pochylenie się nad codziennym rytuałem osób funkcjonujących na obrzeżach miasta i naszej uwagi oraz pokazanie zdolności skrytego spożywania alkoholu do przeobrażenia przestrzeni, a także zaproponowanie konceptu praktyki dyskretnej sprawi, iż ten wybryk będzie mi wybaczony, a tekst sprawi Jubilatce choć nieco poznawczych i czytelniczych przyjemności.

Traseologia

Od ponad roku fotografuję w Poznaniu opakowania po tzw. małpkach, a więc 100 ml butelki po (najczęściej) wódkach smakowych lub czystych, porzucone w przestrzeni miejskiej. Tym, co mnie do tego skłoniło była nie tylko ich masowa obecność (zwłaszcza w okolicach sklepów spożywczych i stacji benzynowych, które je sprzedają), swoista malowniczość i urok tych niewielkich szklanych przedmiotów, ale także ich zdolność do skutecznego przyciągania uwagi. Zafascynowało mnie także niewątpliwie to, jak obecne są one w przestrzeni miejskiej. Zrobiłem dotąd ponad 500 zdjęć „małpek” porzucanych w miejskiej przestrzeni Poznania, co pozwala dostrzec w tym prozaicznym obiekcie i jakby nie było śmieciu, ślad odsyłający do skrywanych przezeń praktyk, jak i *dźwięknię wyobraźni* dla myślenia o współczesnym mieście. Co udało mi się ustalić,

analizując ten zbiór fotografii przedstawiających „małpki” wyrzucone przez konsumentów w miejscach publicznych?

Przede wszystkim to, iż bardzo rzadko występują one w większych grupach. Najczęściej są to pojedyncze butelki, co wskazuje na dosyć samotniczy, a nie towarzyski czy biesiadny sposób spożywania ich zawartości (picie zwanego w nich alkoholu w niczym więc nie przypomina konsumpcji trunków w ramach *napowietrznych wspólnot alkoholowych* tak barwnie opisywanych przez Rocha Sulimę w jego *Antropologii codzienności* [2010]). Wódka nie towarzyszy tu spotkaniu, biesiadzie (Modrzyk 2020), ale jest konsumowana w pojedynkę i w ukryciu. To zaś z kolei prowadzi do wniosku, iż być może mamy do czynienia z jakimś nowym, mało typowym dla „suchej” kultury picia (Savic i in. 2016), do której przynależy Polska, wzorem spożywania mocnego alkoholu.

Fotografowałem głównie miejsca położone wzdłuż szlaków mojego codziennego przemieszczania albo spacerów i zauważyłem, że butelki te pojawiają się nie tylko stale w tych samych miejscach, ale też dosyć regularnie, co oznaczać może systematyczny sposób konsumowania zawartego w nich alkoholu. To z kolei wzmacniałoby wniosek, iż chodzi tu o praktykę społeczną, a nie o incydentalny akt konsumpcji. O działanie ucieleśnione i usytuowane, silnie unawykwione, ale też posiadające zdolność do kształtowania przestrzeni i pozostające z nią w silnym związku.

Butelki tego rodzaju bardzo rzadko były potłuczone, co wynikało z tego, że raczej je odstawiano, niż po prostu rzucano na ziemię tak, jak wiele osób robi to ze zwykłymi śmieciami. Dodatkowo czyniono to tak, jakby nie tyle chciano „małpki” ukryć, co raczej wyeksponować. Być może chodzi tu o dyskretne pozbywanie się opakowania (tak, by nie robić hałasu), ale też o to, by dowieść skonsumowania alkoholu w miejscu publicznym, pozostawiając w nim materialny, połyskliwy i rzucający się w oczy ślad. Co ciekawe, nie udało mi się nigdy zaobserwować osoby pijącej w miejscu publicznym wódkę z „małpki”. Z jednej strony jest więc dyskrecja, z drugiej eksponowanie tego, co było ukrywane. Zupełnie tak, jakby chodziło o oznaczanie terenu, albo o eksponowanie satysfakcji płynącej z tego, że spożyto alkohol w miejscu do tego nie przeznaczonym, w sposób przez nikogo nieodnotowany.

Miejsca, w których pozostawiano butelki noszą wszelkie cechy przestrzeni granicznych. Są to przedogródki i przybłokowe trawniki, spontaniczne śmietniki powstające w miejscach zaniedbanych, elementy miejskich infrastruktur (słupy, skrzynki energetyczne i telekomunikacyjne, murki i ogrodzenia domów, żywopłoty itd.). Lokalizacje te, jak się wydaje, są też miejscem samego picia, usytuowanego gdzieś na przecięciu publicznego i prywatnego. Ich funkcjonowanie w „pomiędzy” dobrze oddaje charakter picia wódki

z „małpek” – przestrzeń publiczna staje się tu miejscem bardzo prywatnego, intymnego i ukrywanego przed innymi aktu konsumpcji. Jej podstawowa cecha, jaką jest przejrzystość, dostępność, inkluzowość schodzi na dalszy plan, a ona sama staje się miejscem, w którym można coś ukryć przed innymi.

Opakowania po „małpkach”, co wydaje mi się szczególnie istotne, silnie interagują z miejscami, gdzie je porzucono. Czasami potwierdzają ich zdegradowany status *ziemi niczyjej*, miejsca przejściowego (w sensie dosłownym i metaforycznym – a więc ulegającego zmianie) i spoczywają wśród innych śmieci, elementów mebli, zdegradowanej tkanki miejskiej; czasami nadają nowy sens miejskiej infrastrukturze (słupom, murkom, skrzynkom telekomunikacyjnym i gazowym), która staje się stołem, półką, barową ladą. Jeszcze, kiedy indziej są rodzajem uzurpacji, kontrastującej z przestrzenią poddaną *rytuałom troski*, zaświadczając o tym, iż ta ostatnia jest tytanicznym i wciąż ponawianym trudem, nakierowanym na objęcie pewnego obszaru kontrolą, uczynienia go czytelną ekspresją estetycznych upodobań czy statusu.

Genealogia

Poza fotografowaniem oraz analizą zdjęć, który to etap nazwałem *traseologią*, wykonałem próbę odtworzenia *genealogii* spożywania alkoholu w opakowaniach o małych objętościach. Oznaczało to poszukiwanie materiałów źródłowych oraz opracowań dotyczących, z jednej strony historii samego szklanego opakowania alkoholu, z drugiej zaś jego picia dyskretnego.

Jeżeli chodzi o tę pierwszą kwestię to okazało się, że z jednej strony „małpki” są związane z podróżnymi i pielgrzymkowymi bukłakami, wojskowymi manierkami, a potem z piersiówkami (Rich b.d.; Archibald 2016), a więc z obiektami, które są poręczne i podręczne, pozwalają mieć alkohol zawsze przy sobie i gdzie było to potrzebne – dyskretnie go spożywać, z drugiej zaś z marketingiem. Za upowszechnianie „małpki” (pod nazwą *nips*, *airplane bottles*) odpowiedzialne są linie lotnicze i hotele w latach pięćdziesiątych XX w. (wraz z wynalazkiem minibarów), ale też producenci alkoholu używający tego rodzaju opakowań jako próbek pozwalających degustować go potencjalnym kontrahentom (Taylor 2019). Co interesujące – za obecność „małpek” jako pewnego obiektu kulturowego odpowiedzialny jest też rozwinięty ruch osób kolekcjonujących tego rodzaju alkohole. Warto też pewnie podkreślić, że choć słowo „małpka” w języku polskim miało pojawić się już przed wojną, to wódka w stugramowych opakowaniach jest w Polsce innowacją świeżej daty. Została ona w 2008 r. wprowadzona przez lubelski Polmos (będący

wówczas własnością korporacji STOCK), do którego poczęcia przyznaje się Janusz Palikot pracujący wówczas w tej firmie (Kurz 2020; Wysocki 2021).

Jeżeli chodzi o tę drugą kwestię, a więc o dyskretne picie, to jest ono silnie powiązane z czasami prohibicji w USA, ale też z regulacjami zabraniającymi spożywania alkoholu przez niektóre kategorie osób w niektórych miejscach, albo zakazującymi publicznego picia, picia w pracy, na stadionach czy miejscach rozrywki (Pennay, Room 2012). We wszystkich tych przypadkach zakaz uruchamiał wyznaczość, tworzenie obiektów pozwalających przemycać alkohol tam, gdzie nie było wolno go wносить oraz spożywać. Dyskretne picie w przestrzeni miejskiej jest więc rezultatem rozwoju nowoczesnych miast z ich sprzecznymi tendencjami do regulacji i deregulacji działań, zachęcania do konsumpcji i prób jej kontroli, obyczajowej permisywności i usiłowania jej czasowej oraz przestrzennej enklawizacji (Gerosa 2019; Jayne, Valentine, Holloway 2008; Sureda i in. 2018).

Podzielane znaczenia

Trzeci ruch, który wykonałem polegał na analizie *podzielanych znaczeń* poprzez próbę odtworzenia tego, jak interpretuje się „małpki”, jakie nadaje się im sensy w publicznym dyskursie. Zapoznałem się z około 60 materiałami ich dotyczącymi – są to raporty z badań, teksty publicystyczne oraz artykuły naukowe podejmujące wątek alkoholu w małych opakowaniach oraz dyskretnego picia. Co z tej analizy wynika?

Przede wszystkim, ogromna skala sprzedaży „małpek” w Polsce i jej specyfika – szacuje się, iż dziennie sprzedaje się ich co najmniej 1,5 miliona (niektóre źródła mówią o 3 milionach) sztuk, przede wszystkim rano i późnym popołudniem (a więc przed pracą i po pracy) (Ciszak 2019; Godziński 2019; Sroczyński 2019; Rowicka, Postek, Zin-Sędek, 2020; Szymczyk 2019). „Małpki” kupują osoby należące do wszystkich kategorii społecznych, ale jednocześnie istnieją też trzy wyraźne powody sięgania po nie: po pierwsze czyni się to z oszczędności (co praktykuje głównie młodzież pijąca przed pójściem na imprezę do miasta, po to, by bawić się bez konieczności płacenia za drogie drinki); po drugie, by być na lekkim rauszu, ale nie być pijanym (tu chodzi o pijących w pracy i przed pracą); po trzecie dla prywatnych, skrywanych przed bliskimi przyjemności (tu chodzi o pijących podczas spaceru, wyprowadzania psa, wyrzucania śmieci, w drodze ze sklepu, albo przy okazji zajmowania się autem stojącym przed domem czy majsterkowania w garażu lub piwnicy). We wszystkich tych przypadkach sięganie po „małpkę” wiąże się z tajnością, ukrywaniem tego, co się robi przed pewnymi kategoriami

jednostek, które nie powinny wiedzieć o picciu (Godziński 2019; Jones i in. 2011; Wilkinson 2017; Zatoński i in. 2019).

Z poddanych analizie raportów i artykułów wynika też, jak diabelskim wynalazkiem są „małpki”: są one poręczne i dyskretne, co sprawia, iż można je łatwo ukryć (w dłoni, torebce i kieszeni plecaka, w kieszeni spodni, za pazuchą itd.) i w sposób sekretny konsumować; są relatywnie tanie, a wprowadzają skutecznie w stan lekkiego *wstawienia*; wypijanie ich zawartości nie wymaga dodatkowych akcesoriów, zakąsek czy popitki – jest ona bowiem kolorowa, aromatyzowana i dosładzana; są wszechobecne i atrakcyjne, co sprawia, iż nie kojarzą się z nałogiem, czymś szkodliwym. Wszystkie te własności powodują, iż picie alkoholu przestaje być ograniczone do enklaw i do określonych porządków temporalnych, a staje się możliwe wszędzie i zawsze. „Małpki” prowadzą w ten sposób do destygmatyzacji picia alkoholu i eliminacji barier utrudniających jego spożywanie (estetycznych, prawnych, czasowej i przestrzennej niedostępności itd.) (Szymczyk 2019; Godziński 2019; Wąskowska-Wara 2019; Wysocki 2021 i in.).

W części analizowanych tekstów demonizuje się też „małpki” jako jedną z przyczyn rekordowego wzrostu spożycia alkoholu wśród Polaków i Polek (w tej chwili jest to ponad 12 litrów czystego alkoholu na głowę dorosłego mieszkańca naszego kraju rocznie) (Szymczyk 2019; Godziński 2019; Buchalska 2019; Popova i in. 2007) i jako rozwiązanie skutecznie ich przekonujące, iż systematyczne picie jest nie tylko atrakcyjne, ale też bezpieczne (*co może być bowiem groźnego w tej małej butelce wypełnionej kolorowym, słodkawym napojem wprawiającym w dobry nastrój i rozluźniającym, eliminującym stres?*) (Buchalska 2019).

Poddane lekturze materiały podkreślają też czasami klasowość picia, dobre i złe picie, utożsamiając to pierwsze z tym, które włączone jest w procesy gentryfikacji, wzmacniania *night economy* i związanego z nią przemysłu usługowego, to drugie zaś z picciem w miejscach publicznych, w bramie lub w krzakach, a więc poza miejscami, które czerpią z tego dodatkowe zyski i gdzie alkohol jest drogi, a więc nie dla wszystkich dostępny. Złe picie to więc picie nieakceptowane przez klasę średnią, *asynchroniczne* – wyłączone z rytmów, jakich domaga się nowoczesna organizacja życia (picie po pracy i w weekendy, ale nie w trakcie dnia, okresowe upijanie się, ale wyłącznie w czasie wolnym, itd.) (Jayne, Holloway, Valentine 2006; Mostowska 2013; Pennay, Room 2012; Sureda i in. 2018). To też picie podczas przemieszczania, a więc taka jego forma, która jest wymuszona przez brak miejsca i która sprawia, iż jednostka jest uwięziona w ruchu (*fixed in mobility*) (Wilkinson 2015). Do praktykujących picie „małpek” w przestrzeni miejskiej pasuje więc dobrze kategoria „wadliwego konsumenta” (Demant, Landolt 2014) – kogoś, kto konsumuje, ale w sposób niezgodny z dominującym programem miasta

i z tego powodu musi ukrywać swoją aktywność. Mamy tu więc do czynienia z takim modusem picia, którego problem polega na tym, że jest niezintegrowany z porządkiem społecznym, a przez to uznany za dewiacyjny. Picie „małpek” i rzucanie na trawnik opakowań po nich jest formą działań aktora obecnego w przestrzeni, który negocjuje jej status, charakter, możliwe formy swojej obecności w jej obrębie, domagając się uznania.

Część autorów analizowanych materiałów zwraca także uwagę na to, że problem „małpek”, a szerzej picia w przestrzeni publicznej to margines jego miejskiej konsumpcji (Jayne, Valentine, Holloway 2011; Mostowska 2013). Jednocześnie paniki moralne z nim związane pokazują sprzeczność zasad, na jakich dziś budowane są miasta: regulacji i deregulacji, zabawy i powściągliwości, weekendowego przekroczenia i codziennego bezpieczeństwa (Dixon, Levine, McAuley 2004). Nieformalne, usytuowane poza „infrastrukturą bywania” picie w przestrzeni publicznej ten problem uwidacznia. Współczesne miasta są *alkogeniczne* (Sureda i in. 2018) i choć właśnie temu zawdzięczają swoją atrakcyjność dla różnorodnych kategorii użytkowników, to jednocześnie (a może właśnie dlatego) próbuje się w nich też picie regulować, przeciwdziałając głównie „złemu picciu” w miejscach publicznych, nie zaś picciu w ogóle.

Sięganie po „małpki”, co podkreśla się również w analizowanych materiałach, towarzyszy sytuacjom, w których jednostka jest zmuszona uczestniczyć i w których nie widzi sensu (praca, domowe obowiązki, dojazdy, czekanie). Picie jest tu formą jego kreowania (sensem tym staje się przyjemność konsumowania alkoholu, ale też robienia tego nielegalnie) albo zmniejszania opresyjności sytuacji, w której się funkcjonuje (co możliwe jest dzięki chwilowej alkoholowej anestezji, wprawieniu się w dobry nastrój czy dodaniu sobie animuszu) (Sudhinaraset, Wigglesworth, Takeuchi 2016).

Część osób analizujących „małpki” jako fenomen kulturowy widzi w ich narastającej popularności pewien efekt sieciowy – „małpka” jako Latourowski mediator (Latour 2008) wyraża pewien problem strukturalny (potrzeba spożywania alkoholu w miejscach i sytuacjach do tego nie przeznaczonych, chęć uczestnictwa w nocnym życiu miasta, ale brak środków, by w nim brać udział) i go rozwiązuje (Duff 2013).

Praktyki dyskretne

Ten może nieco niepoważny projekt, zogniskowany wokół szklanych opakowań po „małpkach” pozostawianych w przestrzeni publicznej, doprowadził do ukucia kategorii „praktyk dyskretnych”. Proponując ją, zaciągam oczywiście

dług u Simmela i w jego rozważaniach na temat tajemnicy i tajności (Simmel 1975; Tokarzewska, 2008), w socjologicznych analizach prywatności, taktu i grzeczności Goffmana (Goffman 2008), w antropologii tajemnicy (Lindstrom 2015), w rozważaniach na temat relacji pomiędzy prywatnością i tajemnicą Bellmana (Bellman 1975), we współczesnych studiach na temat tajemnicy i prywatności pojawiających się w kontekście medialnym oraz miejskim, a także w pracach poświęconych marginalizacji, wykluczeniu, dominacji a więc w tekstach problematyzujących tajność, dyskretność jako wymuszoną przez opresję strategię dostosowawczą.

Czym są praktyki dyskretnie? Definiuję je bardzo prosto: *to praktyki społeczne, pozwalające jednostce podejmować działania, których nie powinni być aktualnie świadomi inni.*

Warto poczynić kilka słów komentarza do tej definicji tak, by uniknąć dwuznaczności i uczynić ją bardziej precyzyjną.

Praktyki dyskretnie, co warto podkreślić, to praktyki społeczne, co oznacza, iż są one pewnymi unikalnymi całościami, zestawami, które: (i) są rozpoznawalne przez działające jednostki jako ustabilizowane całości, a więc posiadają wyraźne granice, formy i są uregulowane przez normy, wartości i przepisy o charakterze instrukcji; (ii) są umiejscowione i ucieleśnione, a więc też zmaterializowane, a także, iż (iii) wykorzystują społecznie podzielaną wiedzę na temat tego, co powinno i może być ukrywane oraz na temat technik realizacji tego działania (Reckwitz 2002; Rouse 2021; Holtz 2014 i wiele innych).

Definicja ta zwraca uwagę na potencjalny charakter praktyk dyskretnych, są one oczywiście skonwencjonalizowanymi sposobami na ukrywanie czegoś, ale działania będące ich wykonaniami są niejawnie tu i teraz, ale niekoniecznie zawsze miały taki charakter i mieć go będą w przyszłości. Mówiąc jeszcze inaczej, choć istnieje praktyka skrytego picia, to sam akt spożywania alkoholu może być tajny teraz, ale nie dla wszystkich i nie musi takim pozostać na zawsze. Oznacza to też, że praktyki dyskretnie wikłają często działania realizowane jawnie, ale niedostępne dla pewnej kategorii obserwatorów (np. nieletni pijący alkohol w swoim gronie, w tajemnicy przed rodzicami czy opiekunami). Ten aspekt wydaje się bardzo istotny w kontekście uznawania pewnych działań za dewiacyjne czy ich penalizowania tylko dlatego, że są nienormatywne, a więc też w kontekście walki o uznanie, równość i prawo jednostki do samorealizacji. Warunek aktualności jest też istotny z innego powodu. Pozwala on zauważyć, iż to, co prawda, jednostka podejmuje praktyki dyskretnie, decydując o tym, które z realizowanych przez siebie działań ukrywa, ale też, że zawsze istnieje ryzyko ich ujawniania, zdemaskowania. Władza jednostki jest w przypadku urzeczywistniania praktyk dyskretnych i trudna do zakwestionowania, i niepewna.

W przytoczonej wyżej definicji mowa o innych. Poza wyjątkowymi sytuacjami głęboko skrywanych jednostkowych tajemnic, zazwyczaj istnieją ci, którzy nie są świadomi ich realizacji, ale też ci, którzy doskonale wiedzą, iż mają one miejsce. Realizacja praktyk dyskretnych to więc zawsze wyznaczenie wyraźnej granicy pomiędzy tymi, którzy wiedzą, a tymi, którzy nie wiedzą. Podobnie, jak w paradoksie tajemnicy (Bellman 1979) i tutaj dyskretność może się urzeczywistniać, o ile część osób jest świadoma podejmowania działań tworzących tego rodzaju praktyki, choć nie zawsze są one świadome, że jednostka może je przed kimś ukrywać.

Warto też dodać, iż praktyki dyskretne same w sobie mają charakter neutralny – nie są one ani dobre, ani złe. Mówiąc jeszcze inaczej, za Claire Birchall (Birchall 2016), chciałbym przyjąć, iż nie powinniśmy utożsamiać opozycji jawność i sekretność z dychotomią dobre – złe, bo prowadzi to do absolutyzowania jawności (która nie zawsze jest dobra i pożądana) i bezwarunkowego deprecjonowania tajności (która nie zawsze jest godna potępienia). Dlatego proponuję przyjąć, iż praktyki dyskretne to jedna z wielu form zarządzania tym, co inni wiedzą o nas. Inne to milczenie lub przemilczanie, zatajanie, kłamstwo, separowanie się od innych itd. Każda z nich może oczywiście w pewnych okolicznościach stać się aspektem praktyk dyskretnych.

Ze względu na powyższe ustalenia trudno jest podać przykłady praktyk dyskretnych, bo realizując różnorodne działania można korzystać z faktu ich istnienia jako specyficznego fenomenu kulturowego. Praktyki społeczne to bowiem nie działania, ale raczej sposoby działań. Znaczy to tylko tyle, że praktyką społeczną jest pranie ubrań, a robienie prania tylko ją aktualizuje; praktyką społeczną są zakupy, a aktualizujemy ją idąc do sklepu, by nabyć potrzebne nam produkty; praktyką społeczną jest cykling, a aktualizuje go wybranie się rowerem za miasto, albo dojeżdżanie nim do pracy. W interesującym mnie w tym tekście przypadku, praktyką dyskretną nie jest samo skryte picie alkoholu, bo to raczej działanie aktualizujące bardziej uniwersalny sposób na ukrywanie czegoś, a więc praktykę dyskretną. Sposób, z którego korzystamy też załatwiając potrzeby fizjologiczne w miejscach publicznych, pozbywając się tu śmieci, zdradzając, wymieniając się poufnymi informacjami, kupując narkotyki czy dokonując innych nielegalnych transakcji, itd.

Czym nie są praktyki dyskretne? Należy powiedzieć wyraźnie, iż są one czymś innym niż praktyki dyskrecji, a więc wszelkie praktyki społeczne, poprzez które urzeczywistniany jest takt, grzeczność i lojalność. O ile praktyki dyskretne to po prostu sposoby na ukrywanie czego przed innymi, o tyle praktyki dyskrecji mają chronić tajemnice innych, strzec ich prawa do prywatności, a nas definiować jako osoby dyskretne.

Dlaczego jednostki sięgają po praktyki dyskretne? Można, jak sądzę, wyodrębnić przynajmniej trzy możliwe odpowiedzi na to pytanie.

Po pierwsze dlatego, że jednostki bywają zmuszone trzymać w sekrecie pewne działania ze względu na grożące im sankcje. Jest to konsekwencja wykluczenia z repertuaru aktywności możliwych do podjęcia w określonej zbiorowości, takich, które uznaje się za przestępcze, niemoralne, dewiacyjne, niebezpieczne czy szkodliwe dla innych, co z kolei prowadzi również do deprecjonowania, karania i wykluczania praktykujących je osób. W tym pierwszym przypadku praktyka dyskretna uruchamiana jest z potrzeby chronienia przez nas samych siebie przed mniej lub bardziej dotkliwymi szykanami. Warto też zauważyć, iż ten pierwszy rodzaj praktyk silnie wiąże dyskretność z władzą, i to co najmniej w dwojaki sposób. Z jednej strony sekretność jest wymuszona przez władzę, z drugiej zaś strony jest główną formą przeciwstawiania się jej, umożliwia bycie sobą i walkę z dominacją w sposób, który jest dla jednostki bezpieczny. Praktyki dyskretne bardzo przypominają więc *protokoły ukryte* Scotta (Scott 2015) i to, co de Certeau określał mianem *la perruque* (de Certeau 2008).

Po drugie dlatego, że jednostki tego chcą. W tym drugim przypadku chodzi o te wszystkie sytuacje, w których jednostki nie chcą, by o pewnych, podejmowanych przez nie działaniach wiedzieli inni. Aktualizowane praktyki dyskretne chronią w ten sposób prawo jednostek do „nieprzejrzystości”, a poprzez to pozwalając im odzyskać wolność. Dzięki nim przestają być one przedmiotami wytwarzanymi przez innych. Praktyki tego rodzaju chronią altruistyczny charakter bezinteresownych działań na rzecz innych (tak, jak ma to miejsce w przypadku wolontariatu, aktywności charytatywnych czy dobroczynnych, które jednostka podejmuje, ale nie chce się tym chwalić, bo wówczas straciłyby one swój unikalny status i zamiast formami czynienia dobra stałyby się interesowną praktyką szukania uznania i poklasku). Praktyki dyskretne umożliwiają też posiadanie czegoś wyłącznie dla siebie, generują enklawy dla samorealizacji. Powodów uruchamiania tego drugiego rodzaju motywacji popychających do podejmowania praktyk dyskretnych może być bardzo wiele, łączy je jednak wszystkie jednostkowa wola ich powoływania do życia, nie zaś przymus. Oczywiście pierwszy wyodrębniony typ motywacji jest również przejawem podmiotowości, ale ma ona tu wyraźnie reaktywny charakter. W tym drugim przypadku mamy zaś do czynienia z wolną wolą jako główną przyczyną ukrywania czegoś przed innymi. W tym pierwszym przypadku chodzi więc o opór wobec opresji, w tym drugim zaś o kreowanie przestrzeni dla samorealizacji.

Po trzecie dlatego, że wolą zachowywać coś w tajemnicy, ponieważ nie są pewne skutków, które mogłoby pociągać za sobą ujawnienie tego czegoś. W tym

przypadku nieokreśloność reakcji oraz ryzyko z tym związane stanowią główny powód, dla którego aktualizujemy praktyki dyskretne. Są one uruchamiane na wszelki wypadek, tak, by zapobiec ewentualnemu wykorzystaniu wiedzy na temat realizacji pewnych działań przeciwko nam, albo dlatego, że wstydzimy się o nich mówić, albo nie jesteśmy pewni jak zostaną one odebrane, zinterpretowane i skategoryzowane przez innych. W tym trzecim przypadku głównym źródłem praktyk dyskretnych jest nie tyle strach, co raczej ostrożność.

Warto zauważyć, iż powyższa typologia motywów nie powinna prowadzić do wniosku, iż jedynym celem istnienia praktyk dyskretnych jest ochrona jednostek przed innymi, czy afirmowanie naszego prawa do stwarzania samych siebie. Praktyki dyskretne funkcjonują też, by chronić innych przed skutkami widzialności pewnych aktywności, nie tylko przed zażenowaniem czy konsternacją i innymi kosztownymi reakcjami, ale też przed negatywnymi konsekwencjami, jakie ich ujawnienie mogłoby za sobą dla nich przynieść.

Chciałbym mocno podkreślić też to, że praktyki dyskretne są ucieleśnione i umiejscowione, a przez to też zmaterializowane. Ich istnienie wymaga miejsc, narzędzi, infrastruktur, które to umożliwiają. Jak pokazuje Wilkinson (Wilkinson 2017), w kapitalnym tekście poświęconym nocnemu picu alkoholu przez ludzi młodych w przestrzeniach publicznych – praktyka ta ma charakter niezwykle asambłażowy – wikła w siebie miejsca, środki transportu, nową organizację przestrzeni miejskiej, światło i cień, naczynia i opakowania. Jest więc ona rodzajem skomplikowanego socjo-technicznego układu (Deleuze, Guattari 1987), którego powoływanie do życia wymaga zasobów materialnych, wiedzy i opanowania technik jej realizacji.

To z kolei prowadzi do wniosku, iż praktyki dyskretne są nie tylko istotnym aspektem tworzenia siebie przez jednostki, kreowania jej autonomii, uwalniania się od różnego rodzaju opresji czy też formą oporu, ale też ważnym procesem kreowania miejsc i przestrzeni. Może to przejawiać się na kilka różnych sposobów: (i) potrzeba dyskrecji jest dzisiaj profesjonalnie obsługiwana w specjalnych miejscach stworzonych do jej praktykowania (klubowość, elitarność, funkcjonowanie na uboczu) lub w przestrzeniach, gdzie zaspokoją się zupełnie inne potrzeby, ale zapewniając przy tym dyskrecję (gabinety lekarskie, terapeutyczne, konfesjonały, miejsca schadzek, pokątnego handlu); (ii) praktyki dyskretne zmieniają charakter miejsc służących czemuś innemu niż utrzymywanie sekretów, dostosowując je do potrzeb, jakie niesie ze sobą tajność, przeobrażają one infrastrukturę tych miejsc, ich społeczną definicję, *atmosferę afektywną* (Böhme 1993; Riedel 2019; Anderson 2017 i in.) w nich obecną, itd.; (iii) praktyki dyskretne obecne w określonych miejscach wymuszają ruch jednostek, rzeczy, instytucji w ich kierunku lub w kierunku do niego przeciwnym,

sprawiają, iż pewne miejsca w tym samym momencie jednych przyciągają, a innych odpychają; (iv) praktyki dyskretne są sposobami negocjowania formy obecności określonych kategorii społecznych w przestrzeni miejskiej, a co za tymi idzie prowadzą do jej enklawizacji, wytwarzania w jej obrębie stref wyspecjalizowanych funkcjonalnie, obyczajowo, społecznie. Oznacza to, że praktykowanie skrytości jest ważnym środkiem miejsco- i miastotwórczym; (v) praktyki dyskretne, co dla mnie szczególnie istotne, pozostawiają w przestrzeni miejskiej ślady prowadzące do przedefiniowywania określonych miejsc, zmieniając ich rolę lub status itd.

Dlaczego warto badać praktyki dyskretne?

Na zakończenie tego szkicu chciałbym spróbować wskazać na dwie kategorie przyczyn sprawiających, iż warto badać praktyki dyskretne?

Zacznę od przyczyn uniwersalnych. Badanie praktyk dyskretnych przynosi wiedzę pozwalającą odpowiedzieć na cały szereg pytań podstawowych, istotnych zawsze i wszędzie w analizach życia społecznego. Badania tego rodzaju stanowią ważny wkład w rozwijanie socjologii jednostki (Kaufmann, Wakar 2004), ponieważ oferują wgląd w procesy, za sprawą których tworzy ona siebie w relacjach z innymi, materialnym otoczeniem, formatującymi ją dyskursami oraz systemami aksjologicznymi. Badanie praktyk dyskretnych jest szczególnie doniosłe tam, gdzie pytamy o autonomię jednostki, o to, w jaki sposób stwarza ona sobie przestrzeń i warunki do samorealizacji, jak radzi sobie z ograniczeniami dla tych procesów, z opresją i dominacją, z siłami, które gromadząc wiedzę o niej, stwarzają ją jako podmiot. Badania tego rodzaju wydają się być szczególnie istotne w analizowaniu procesów społecznej marginalizacji, wykluczania pewnych działań z porządku społecznego, a co za tym idzie unieważniania osób, które je podejmują. Badania tego rodzaju pozwalają też dostrzec, iż marginalizacja nie niesie za sobą koniecznie bierności, uprzedmiotowienia jednostki. Może ona wywoływać aktywne próby reagowania na opresję, wytwarzania miejsc i narzędzi pozwalających się od niej uwalniać. To istotne dla przezwyciężania tak częstego uprzedmiotawiania ofiar opresji w dyskursach emancypacyjnych. Badania tego rodzaju są pomocne w uchwyceniu zmian systemów wartości i norm, obyczajów, relacji władzy zachodzących pomiędzy poszczególnymi zbiorowościami, przeobrażeń, jakim ulegają sposoby rozumienia określonych działań, kategorii jednostek, obiektów czy miejsc. Istotne jest w tym kontekście uchwycenie procesów skutkujących przechodzeniem pewnych praktyk dyskretnych w kierunku jawności i na odwrót – to doskonały wskaźnik zmian, o których tu mowa.

Badania tego rodzaju są niezwykle pomocne w analizowaniu tego, jak kreowane są miejsca oraz przestrzenie, a także pewnie samo miasto. Praktyki dyskretne stanowią bowiem istotną siłę je stwarzającą, ale dają też wgląd w relacje, napięcia i konflikty mające zdolność kreowania przestrzeni różnego rodzaju, pozwalają na identyfikację aktorów, narzędzi oraz technik uwikłanych w ten proces.

Poza przyczynami uniwersalnymi uzasadniającymi konieczność badania praktyk dyskretnych istnieją też te partykularne, a więc wiążące doniosłość badania praktyk dyskretnych ze współczesnym kontekstem. Jego istotą jest hipertransparentność (Brichall 2016), utowarowienie tajemnicy oraz rozwinięta kultura konfesyjna (Beer 2008; DeBrabander 2020), powszechność demaskacji i ujawniania (Krajewski 2022). Obecność tych fenomenów nie prowadzi jednak do potrzeby zmniejszenia sekretności, intymności, ale przeciwnie, potęguje próby ich urzeczywistnienia w tym nowym kontekście. Badanie praktyk dyskretnych jest więc formą, w jakiej analizujemy to, jak jednostki dostosowują się do tej nowej sytuacji, jak na nią reagują, w jaki sposób próbują bronić swojej intymności i prywatności. Dodatkowo fala radykalnej demokratyzacji, której doświadczamy co najmniej od lat sześćdziesiątych XX w., prowadzi do przeobrażania bardzo wielu jeszcze do niedawna skrytych działań w te jawne, do uwalniania zmarginalizowanych kategorii społecznych od stygmatu dewiacji i idącego za nim społecznego wykluczenia, pogardy czy przemocy. Powoduje ona też jednak wytwarzanie nowych rodzajów działań skrytych – zwłaszcza tych, które nakierowane są na kontestowanie efektów procesu demokratyzacji, wyrażających niezgodę na ten stan rzeczy. Analiza praktyk dyskretnych daje wgląd w naturę i praktykę tego procesu, pozwala przyglądać się mu na poziomie działań podejmowanych wobec nich przez jednostki.

Analiza praktyk dyskretnych wydaje się szczególnie doniosła w badaniach przeobrażeń współczesnego miasta. Mamy w nim bowiem do czynienia z zagospodarowywaniem potrzeby dyskrecji przez komercyjne rozwiązania, ale też z procesami deregulacji miasta tak, by miało ono charakter przyzwalający dla każdego rodzaju praktyk, bo to warunek jego skutecznego utowarowienia jako miejsca przyjaznego użytkownikom. Pojawianie się praktyk dyskretnych jest też często reakcją na gentryfikację, powodującą przesuwanie pewnych niechcianych przez klasę średnią praktyk w kierunku niewidzialności, do obszarów zmarginalizowanych, co z kolei powoduje pogłębienie wykluczenia pewnych kategorii społecznych z życia miasta. Analizowanie tego rodzaju praktyk pozwala też krytycznie przyglądać się takim popularnym konceptom jak na przykład *miasto 15-minutowe* (zob. np. <https://www.15minutecity.com/>) i traktować je również jako narzędzia walki z możliwością praktykowania sekretności przez jego mieszkańców. Jak bowiem miniaturyzując w imię

dostępności usług miasto, wydzielić w nim strefy skrywające nasze działania przed wzrokiem tych, którzy nie powinni o nich wiedzieć?

Bibliografia

- Anderson, B. (2014). *Encountering Affect Capacities, Apparatuses, Conditions*. Burlington: Ashgate Publishing Limited.
- Anderson, B. (2017). Affective Atmospheres. *Emotion, Space and Society*, 2 (2).
- Archibald, A. (2016, 11 kwietnia). *Long Live the Flask*. Thrillist, <https://www.thrillist.com/culture/the-history-of-the-pocket-flask>, dostęp: 10.06.2023.
- Beer, D. (2008). Researching a Confessional Society. *International Journal of Market Research*, 50 (5), 619–629. <https://doi.org/10.2501/S1470785308200067>
- Bellman, B.L. (1979). The Paradox of Secrecy. *Human Studies*, 4 (1), 1–24.
- Birchall, C. (2016). Digital Age| Managing Secrecy. *International Journal of Communication*, 10, 12.
- Böhme, G. (1993). Atmosphere as the Fundamental Concept of a New Aesthetics. *Thesis Eleven*, 36.
- Buchalska, M. (2019). *Raport z badań rynku: Dokąd płynie mała wódka?* Synergion, <https://synergion.pl/czytelnia/raport-z-badan-rynku-dokad-plynie-mala-wodka>, dostęp: 10.06.2023.
- Cizak, P. (2019, 8 kwietnia). *Alkoholowa Polska. 3 mln tzw. małpek sprzedają sklepy każdego dnia*. Money.pl, <https://www.money.pl/gospodarka/alkoholowa-polska-3-mln-tzw-malpek-sprzedaja-sklepy-kazdego-dnia-6368080512268417a.html>, dostęp: 10.06.2023.
- DeBrabander, F. (2020). *Life after Privacy: Reclaiming Democracy in a Surveillance Society*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Deleuze, G., Guattari, F. (1987). *A Thousand Plateaus: Capitalism and Schizophrenia*. Minneapolis, MN: University of Minnesota Press.
- Demant, J., Landolt, S. (2014). Youth Drinking in Public Places: The Production of Drinking Spaces in and Outside Nightlife Areas. *Urban Studies*, 51 (1), 170–184.
- Dixon, J.E., Levine, M., McAuley, R.G. (2004). *Street drinking legislation, CCTV and public space: exploring social attitudes towards public order measures*. Online report https://www.researchgate.net/publication/237209892_Street_Drinking_Legislation_CCTV_and_Public_Space_Exploring_Attitudes_towards_Public_Order_Measures, dostęp: 10.06.2023.
- Duff, C. (2013). The Social Life of Drugs. *International Journal of Drug Policy*, 24 (3), 167–172.

- Gerosa, A. (2019). *Alcohol and the City: The Logistics of Alcoholic Flows in Urban Transformations*. Lo Squaderno, <http://www.losquaderno.professionaldreamers.net/wp-content/uploads/2019/06/losquaderno52.pdf>, dostęp: 10.06.2023.
- Godziński, B. (2020, 8 lutego). „Na śniadanie i odstresowanie”. Na Mordorze potykam się o puste „małpki”, ale problem jest inny. NaTemat.pl, <https://natemat.pl/298385,ktokupuje-malпки-sprawdzilismy-czy-polacy-maja-problem-z-alkoholem-foto>, dostęp: 10.06.2023.
- Jayne, M., Valentine, F. (2011). *Alcohol, Drinking, Drunkenness: (Dis)Orderly Spaces*. Farnham: Ashgate.
- Jayne, M., Gill, V., Holloway, S.L. (2008). Geographies of Alcohol, Drinking and Drunkenness: A Review of Progress. *Progress in Human Geography*, 32 (2), 247–263.
- Jayne, M., Holloway, S.L., Gill, V. (2006). Drunk and Disorderly: Alcohol, Urban Life and Public Space. *Progress in Human Geography*, 30 (4), 451–468.
- Jones, L., Hughes, K., Atkinson, A.M., Bellis, M.A. (2011). Reducing Harm in Drinking Environments: A Systematic Review of Effective Approaches. *Health Place*, 17 (20), 508–518.
- Jones, R. (2014, 29 czerwca). *Alcohol and Urbanism, a Case Study: Breaking New York City's Open Container Law*. ArchDaily, <https://www.archdaily.com/519234/alcohol-and-urbanism-a-case-study-breaking-new-york-city-s-open-container-law>, dostęp: 10.06.2023.
- Kurz, I. (2020). Małpie figle. *Dwutygodnik.com*, 2 (275), <https://www.dwutygodnik.com/artukul/8738-malpie-figle.html>, dostęp: 10.06.2023.
- Latour, B. (2008). *Reassembling the Social: An Introduction to Actor-Network-Theory* (Repr). Oxford: Oxford University Press.
- Modrzyk, A. (2020). Samoograniczająca się towarzyskość. Żywność, alkohol i kawa oraz trzy zasady z ekonomiki gościnności. *Kultura i Społeczeństwo*, 64 (1), 107–127.
- Mostowska, M. (2013). „Zakłócanie porządku publicznego” i bezdomność w wybranych miastach europejskich. W: M. Madurowicz (red.), *Kształtowanie współczesnej przestrzeni miejskiej* (s. 321–333). Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Pennay, A., Room, R. (2012). Prohibiting Public Drinking in Urban Public Spaces: A Review of the Evidence. *Drugs: Education, Prevention and Policy*, 19 (2), 91–101.
- Popova, S., Rehm, J., Patra, J., Zatonski, W. (2007). Comparing Alcohol Consumption in Central and Eastern Europe to Other European Countries. *Alcohol and Alcoholism*, 42 (5), 465–473.
- Reckwitz, A. (2002). Toward a Theory of Social Practices: A Development in Culturalist Theorizing. *European Journal of Social Theory*, 5 (2), 243–263.
- Rich, F.K. (b.d). Pocketful of Joy: The Hip Flask Manifesto. *Modern Drunkard Magazine*, 58, <https://drunkard.com/pocketful-of-joy/>, dostęp: 10.06.2023.

- Riedel, F. (2019). *Atmosphere*. W: J. Slaby, Ch. von Scheve (red.), *Affective Societies: Key Concepts* (s. 85–95). New York: Routledge.
- Rowicka, M., Postek, S., Zin-Sędek, M. (2020). *Wzory konsumpcji alkoholu w Polsce. Wyniki badań kwestionariuszowych*. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, https://www.parpa.pl/images/wzorykonsumpcji_2020.pdf, dostęp: 10.06.2023.
- Savic, M., Room, R., Mugavin, J., Pennay, A., Livingston, M. (2016). Defining “Drinking Culture”: A Critical Review of Its Meaning and Connotation in Social Research on Alcohol Problems. *Drugs: Education, Prevention and Policy*, 23 (4), 270–282.
- Schatzki, T.R. (1996). *Social Practices. A Wittgensteinian Approach to Human, Activity and the Social*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sroczyński, G. (2019, 16 marca). *Pijemy więcej niż w PRL. „Trzeba zamknąć 80 proc. sklepów z wódką i zakazać małpek. Inaczej popłyniemy”*. *Gazeta.pl*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24551778,pijemy-wiecej-niz-w-prl-trzeba-zamknac-80-proc-sklepow-z.html>, dostęp: 10.06.2023.
- Sudhinaraset, M.Y, Wigglesworth, Ch., Takeuchi, D.T. (2016). Social and Cultural Contexts of Alcohol Use. *Alcohol Research: Current Reviews*, 38 (1), 35–45.
- Sureda, X. i in. (2018). Alcohol in the City: Wherever and Whenever. *Gaceta Sanitaria*, 32, 172–175.
- Szymczyk, M. (2019, 10 kwietnia). *Polacy codziennie kupują 3 miliony „małpek”*. *Ekspert: są na prostej drodze do alkoholizmu*. *Newsweek*, <https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/polacy-codziennie-kupuja-3-miliony-malpek-ekspert-sa-na-prostej-drodze-do-alkoholizmu/28k3lfn>, dostęp: 10.06.2023.
- Taylor, M. (2019). *Do Nips – Mini Alcohol Bottles – Really Deserve Their Seedy Reputation?* *MEL Magazine*, <https://melmagazine.com/en-us/story/free-the-nip>, dostęp: 10.06.2023.
- Wąskowska-Wara, E. (2019, 6 kwietnia). *3 miliony Polaków codziennie kupuje „małpki”*. *Najczęściej alkoholicy, pracownicy fizyczni i studenci*. *Bezprawnik*, <https://bezprawnik.pl/malпки/>, dostęp: 10.06.2023.
- Wilkinson, S. (2015). Alcohol, Young People and Urban Life. *Geography Compass*, 9 (3), 115–126.
- Wilkinson, S. (2017). Drinking in the Dark: Shedding Light on Young People’s Alcohol Consumption Experiences. *Social & Cultural Geography*, 18 (6), 739–757.
- Wysocki, G. (2021). *Janusz Palikot: Gdyby Lech Kaczyński mnie posłuchał, żyłby do dzisiaj*. *Wyborcza.pl*, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,27564334,janusz-palikot-gdyby-lech-kaczynski-mnie-posluchal-zylby-do.html>, dostęp: 10.06.2023.
- Zatoński, W., Młodziak I., Zatoński, M., Gruszczynski, Ł. (2019). Small Bottles – Huge Problem? A New Phase of Poland’s Ongoing Alcohol Epidemic. *Journal of Health Inequalities*, 5 (1), 86–88.





























Fot. 1–15. Poznań, fot. M. Krajewski, 2022–2023